Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3.

Nr. Wilno, dnia 31 października 1932 r. 750.

Treść numeru:

---&:§:&---

-oOo-

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"R y t a s" o s t o s u n k u Ł o t w y d o p r o b l e m u w i l e ń s k i e g o ."Rytas"Nr.228 z 28.X.1932 r.Art.p.t."Flirt Litwina i Polaka z miss Łotwą". Streszczenie:

Redaktor łotewskiego organu nacjonalistów "Latvisa" p.Berg, pisząc z okazji kongresu t-stwa jedności polsko-łotewskiej w Rydze o stosunkach litewsko-łotewskich, porównał Litwę do upartej pięknej panny, która im więcej się do niej zbliżać, tem więcej się oddala. Porównanie p.Berga jest całkiem trafne. Wydaje się jednak, że rolę pięknej panny odegrywa nieLitwa a Łotwa. Zarówno oczy Polski jak i Litwy są zwrócone "pięknej Rydze".Z dwóch tych "kawalerów" wybiera sobie ona odpowiedniejszego już od 13-tu lat. Może ona jednemu z nich oddać swą rączkę lecz może i nadal kokietować Kowno, wyrażając braterskie uczucia oraz robić oko do Warszawy, jak to czyniła dotychczas. Zależy to wyłącznie od niej samej.

Litwini nie sądzą, że ktokolwiek z sąsiadów Litwy odbierze i odda następnie Litwie zagrabiony przez Polskę kraj. Takich iluzyj Litwini nawet w stosunku do Łotwy nie żywią, sądząc, że egzystencję państw nadbałtyckich może jedynie zapewnić ścisła współpraca tych państw i uzgodniona linja w polityce zagranicznej. Litwinom się wydaje, że małe państwa nadbałtyckie w stosunku do sąsiadów, a tej liczbie i do Polski winne utworzyć jeden a nie trzy organizmy. Bezpieczeństwo jednego z tych państewek jest jednocześnie bezpieczeństwem innych.

Wychodząc z takiego punktu widzenia, jeżeli chodzi o państwa nadbałtyckie, nasuwa się logiczny wniosek, że interesy któregokolwiek z państw bałtyckich w odniesieniu do mocarstwa są wspólnym interesem wszystkich państw nadbałtyckich, mimo, że bezpośrednio możeby nawet tych ostatnich nie dotyczyło.

Na zasadę jedności składają się nie słowa i chęci, a konkretna praca. Polska ma z Rosją rachunki uregulowane lecz uważa za możliwe wszędzie i zawsze popierać tezę rumuńską w stosunku do Rosji, gdyż interesy Rumunji, acz niebezpośrednio są interesami Polski. Ryga z Kownem szuka innych zasad współpracy, sądząc, że przez pominięcie intersów litewskich, a jeszcze bardziej w imię więcej niż dobrego współżycia z krajem, który swe poczynania względem Litwy oparł wyłącznie na gwałcie, byłoby możliwe porozumienie trzech państw nadbałtyckich. O ile zaś z takiego porozumienia nic nie wychodzi, to Ryga umywa ręce, powiadając, że winę ponosi Kowno.

Litwini nie zaprzeczają wagi Polski w Europie wschodniej, doskonale rozumiejąc, że dla państw nadbałtyckich wiele ona znaczy. Polska, być może jest dla Litwy naturalnym sojusznikiem, co jednak nie znaczy, by mogła względem któregokolwiek państwa nadbałtyckiego czynić, co się jej żywnie podoba. Polska zechciała i zagarnęła Wilno; zechce - zabierze Rygę, Tallin. Któż może wiedzieć, na czem się chęci Polski mogą kończyć? Przy okazji Polska łamie traktaty. W stosunkach między państwami winna być wyraźna oparta na prawie i sprawiedliwości linja. Wspólnemi siłami mogłyby państwa nadbałtyckie zmusić Polskę do szanowania swych praw.

Jedynie takie są zdrowe zasady ścisłej współpracy i sojuszu państw nadbałtyckich. Ryga jednak nie chce tego zrozumieć,gdyż jest to sprzeczne z interesami Polski, których, zdaniem p.Berga, Łotwa nie ma ani chęci ani potrzeby naruszać.

Polska sprytnie postąpiła wycofując swą armję z 6 gmin łotewskich. Gest ten kosztował Polskę jedynie drobny skrawek ziemi, a pozwolił zamaskować przed sąsiadem północnym właściwe dążenia względem państw nadbałtyckich. Polska posyła do Rygi najlepszych dyplomatów, demonstrując Łotwie swe sympatje. Polska się nie liczy z liczebnością Litwinów bardzo nieznaczną. Natomiast upór litewski jest Polsce znany, to też dokłada ona wszystkich wysiłków, by upór ten złamać i ostatecznie w zajętych krajach się umocnić. Sojusz państw nadbałtyckich, oparty na zdrowych podstawach jest dla Polski nie do przyjęcia, gdyż wzmacnia Litwinów moralnie i materjalnie, a w pierwszym rzędzie zadaje poważny cios złudzeniom Polski utrzymywania państw nadbałtyckich w sytuacji, któraby przy okazji z łatwością pozwoliła na dokonanie, jeśli nie ostatecznego, to jakiegokolwiek kroku na północ.W związku z tem Polska łudzi Estonję i Łotwę, proponując im schron pod swem potężnem skrzydłem, co faktycznie

oznacza, że Polska wbija klin pomiędzy Litwę a pozostałe państwa nadbałtyckie.

Dotychczas współpraca państw nadbałtyckich opierała się ściśle na zasadach neutralności. Ani Ryga ani Tallin tez litewskich, acz są one bezspornie słuszne, nie popierały. Nie popierały jednak tez polskich mimo pewnych odchyleń na rzecz Polski. Przy okazji zaznaczyć należy, że sama neutralność nie jest zgodna z ideją jedności lub jednolitej linji. Istotnie, jakie bowiem znaczenie miałaby taka jedność, gdyby np.Rosja krok za krokiem zaczęła opanowywać Estonję, a Litwa i Łotwa zadeklarowałyby w tej sprawie swą neutralność? O ile istnieje neutralność, to nie może być jedności; o ile zaś jedność, to nie może być neutralności. Gdy się nasuwała okazja, to Litwa w miarę swych sił neutralności nie przestrzegała. Obecnie takich okazyj Litwa nie ma, natomiast Łotwa i Estonja mogą poczynić konkretne wnioski z pojęcia jedności, czego jednak nie robią, deklarując neutralność. Zarówno Ryga jak Tallin chcą jedności, lecz gdy trzeba ponosić wypływające stąd obowiązki, to się od nich wykręcają: "to nie nasza rzecz". Słowa głoszą jedno, a prace świadczą o czemś innem.

Neutralność nie doprowadzi wprawdzie do jedności, lecz nie doprowadzi też do niezgody. Z podstawy neutralności nigdy nie będzie zapóźno przejść do podstawy nadbałtyckiej. O ileby północni sąsiedzi Litwy przesiedli się z obecnie zajmowanej bazy na bezpieczny okręt warszawski, jak to proponuje p.Berg, ~~wtedyby~~ nietylko Litwa znalazła się w kleszczach polskich, których jedno ~~ramię~~ rozpoczynałoby się w Wysztyńcu, a drugie kończyłoby się aż w Połądze, lecz i oparta na zdrowych zasadach idea państw nadbałtyckich doznałaby śmiertelnego ciosu. Do tego dąży Polska. Dziwić się należy, że te polskie wysiłki znajdują więcej lub mniej korzystne echo w Rydze. Równa się to samobójstwu.

Kongresy jedności litewsko-łotewskiej robią wrażenie bezsilnego szablonu. Natomiast ostatni kongres jedności łotewsko-polskiej wywołał obszerne echa w prasie polskiej, a potem i w łotewskiej, przyczem nie szczędzono sobie wzajemnych pochwał i konkretnych obietnic. Odpowiedzialni politycy Łotwy zawsze znajdują pretekst do nieuczestniczenia w kongresach jedności litewsko-łotewskiej. Natomiast kongresu polsko-łotewskiego nie opuścił nawet premjer Skujeneeks, któryby powinien jednak pamiętać, że jest obecnie prezesem ministrów.

Z okazji kongresu polsko-łotewskiego p.Berg zaproponował Łotwie zakończenie praktykowanej dotychczas w stosunkach z Litwą polityki neutralności, a kroczenie odtąd ręka w rękę z Polską. Ma to leżeć w interesach łotewskich. W polskie dobre chęci niema co wątpić, gdyż raz już je Polska wykazała /6 gmin/. Pozatem Polska nie ma ani okazji ani potrzeby podzielenia się Łotwą z kimkolwiek, co mogłaby zrobić, gdyby Łotwa z nią nie sympatyzowała. Zdaniem p. Berga, Łotysze winni raz wreszcie otwarcie powiedzieć, że nie mogą i nie chcą Litwinom pomóc ani w sprawie kłajpedzkiej ani też w wileńskiej. O polskich chęciach już się pisało; jeżeli chodzi zaś podział Łotwy, to można tylko zaznaczyć, że o ile Łotwa zechce uniknąć tego podziału, to będzie musiała tak się zbliżyć do Polski, by zrównoważyło to perspektywy, jakie Polska ma w stosunku do Łotwy podzielonej. ~~Łotwa~~ Łotwa bez naruszenia swej niepodległości perspektyw tych nie zrównoważy. P.Berg jest zdolnym dziennikarzem. Polska w jego osobie posiada dziś więcej, niż warte jest tych 6 gmin zwróconych Łotwie. Polska może użyć p.Berga, jako konia trojańskiego.

W czasie, gdy się odbywał kongres polsko-łotewski, Polskę wizytowali przedstawiciele łotewskiej prasy, przyjmowani bardzo uroczyście i serdecznie. Jednak uniknęli oni świadomie losu p.Berga, wykręcając się od podpisania w Warszawie czegoś w rodzaju paktu jedności prasy polsko-łotewskiej.

Życzyć należy Łotwie, by, o ile sądzone jej poznać prawdziwą Polskę, kosztowało ją to taniej niż w swoim czasie Litwę.-

K r o n i k a .

R a d j o k o w i e ń s k i e o W i l n i e./Dn.28 ~~i~~ 30.X.1932 r. "Uciemiężone Wilno" prel.p.Uždavinys/.Nietylko radjostacja wileńska lecz także i warszawska oczernia Litwę. Oto dn.27 b.m.radjo warszawskie podało do wiadomości, iż jakoby w Oranach litewskich dwaj szaulisi pobili ucznia szkoły polskiej. Ponieważ w Oranach nie istnieje żadna szkoła polska, więc jasnem jest, że Warszawa kłamie. Specjalny korespondent donosi z Litwy okupowanej, że w dn.13 b.m.

polski sąd wojskowy skazał na karę śmierci szeregowca 13 p.a.c. Litwina Bakanauskasa, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Litwy. Ponieważ Bakanauskas nie udzielał Litwie żadnych wiadomości o Polsce, szpiegostwem się nie trudnił, przeto okupanci jeszcze raz splamili swe ręce niewinną krwią litewską. Krew ta doda Litwie siły w walce o Wilno.

Wystąpienia antylitewskie agentów polskich w Wilnie i Warszawie są kłamliwe. Zresztą całe słomiane państwo polskie oparte jest na przemocy oraz fałszu i wcześniej czy później musi runąć. Dn.29.X.r.b. prezydent Smetona otworzył nową linję kolejową łączącą Telsze z portem kłajpedzkim. Entuzjazm zebranej ludności był ogromny, gdyż linja ta kosztem 25 milj.lt. została zbudowana całkowicie własnemi siłami Litwy. Okupanci polscy w Wilnie nie budują nowych linij kolejowych, a tylko łupią ogromne podatki. Jednak Litwa temu położy kres.

Krytyczne uwagi "Rytasa" pod adresem akcji Zw.Wyzw.Wilna."Rytas" Nr.228 /X.32/:Akcja wyzwalania Wilna zbacza często na tory zupełnie niewłaściwe. Tak np. poważne akademje ku uczczeniu dn.9 października, jako żałobnej rocznicy utraty Wilna przekształcają się nieraz w zabawy kończące się bójkami. Czyta się też ogłoszenia matrymonjalne zamieszczane przez posiadaczy "paszportów wileńskich". Mało brakuje, by zaczęto "wyzwalać" Wilno przez powiększanie liczby podrzutków. Tego rodzaju postępowanie profanuje ideję wyzwolenia Wilna i odstrasza od niej uczciwszych ludzi.

Dokoła rokowań handlowych z Niemcami. "Ratys" 228/X.32/:Komisja, która ma prowadzić rokowania handlowe z Niemcami nie została jeszcze utworzona. Nie ustalono jeszcze terminu rozpoczęcia rokowań. Udawał się w tej sprawie ostatnio do Niemiec dyr.Kuzminskas, który omawiał z posłem dr.Szaulysem sprawę rokowań.

Komunikacja Ryga-Kłajpeda-Londyn. "Liet.Żinios" 247/X.32/:Jak podaje prasa, przedstawiciel angielskiej spółki okrętowej w Rydze zakomunikował władzom łotewskim, iż spółka uchwaliła rozszerzyć bezpośrednią komunikację między Londynem a Rygą. W dniach najbliższych na linji Londyn-Ryga-Kłajpeda kursować będą regularnie dwa okręty przeznaczone w pierwszym rzędzie do transportu masła i bekonów.

Pogłoski o rokowaniach hitlerowców z przedstawicielami rządu polskiego w Wilnie."Liet.Żinios" 246/X.32/: Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej w Tylży przedstawiciel narodowych socjalistów wyraził zdanie, że z Litwinami należy utrzymywać dobre stosunki.Takie stanowisko tłumaczy się odbywającemi się obecnie w Berlinie rokowaniami litewsko-niemieckiemi, od których Niemcy dużo sobie obiecują.

Na tem samem posiedzeniu jeden z przedstawicieli komunistów zarzucił narodowym socjalistom, że ich przywódcy prowadzili niedawno w Wilnie rokowania z Polakami w celu sprzedaży Prus Wschodnich. Twierdzenia te wywołały dużą sensację.

Pożegnanie francuskiego przedstawiciela wojskowego dla państw bałtyckich."Dzień Kow."246.X.32/:26 października prezydent republiki A.Smetona przyjął na audjencji pożegnalnej francuskiego przedstawiciela wojskowego dla państw bałtyckich maj.Chabannier, wręczając mu order Gedymina III stopnia.

Gratulacje Litwy z powodu 10-lecia faszyzmu."Dzień Kow."246/X.32/:Z okazji 10-lecia faszyzmu premjer Tubelis wystosował do włoskiego premjera Mussoliniego depeszę gratulacyjną.

Wystawa artystycznych publikacyj państw bałtyckich w Pradze."Dzień Kow."246 /X.32/:W grudniu r.b. w Pradze organizuje się wystawa publikacyj artystycznych państw bałtyckich. Litwa nadeśle na wystawę publikację Teatru Państwowego o sztuce scenicznej.

B7